

POSTANOWIENIE

Dnia 15 listopada 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 15 listopada 2013 r.,
sprawy **M. B. i M. M.**
skazanych z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.
z powodu kasacji wniesionych przez obrońców obu skazanych
od wyroku Sądu Okręgowego w W.
z dnia 15 lutego 2013 r.,
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w W.
z dnia 31 maja 2012 r.,

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. obciążyć skazanych kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w częściach równych.**

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona przez obrońcę skazanego M. M. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, tj. takim, który przemawiał za jej oddaleniem w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k.

Jak już wielokrotnie podkreślano, w orzecznictwie Sądu Najwyższego od lat utrwalone jest stanowisko, odwołujące się zresztą do wyraźnej woli ustawodawcy, zgodnie z którym postępowanie kasacyjne ani nie stanowi trzeciej instancji ani nie oznacza ponownego rozpoznania sprawy zakończonej już przecież prawomocnym wyrokiem. Kasacja jest bowiem nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia mającym na

celu zbadanie zarzutów skierowanych pod adresem sądu odwoławczego, sprowadzających się do zakwestionowania sposobu jego postępowania i zakresu przeprowadzonej przez niego kontroli instancyjnej.

W niniejszej sprawie autor kasacji sformułował wprawdzie cały szereg zarzutów natury procesowej, ale są one albo całkowicie chybione albo stoją wręcz na pograniczu niedopuszczalności.

Pierwszy zarzut nadzwyczajnego środka zaskarżenia w tej sprawie, dotyczył naruszenia art. 434 § 1 k.p.k. w wyniku braku obniżenia przez sąd odwoławczy kary pozbawienia wolności wymierzonej skazanemu w sytuacji, gdy z podstawy wymiaru kary wyeliminowano przepis art. 64 § 1 k.k. Jednak już sama konstrukcja tego zarzutu – w powiązaniu z treścią jego uzasadnienia – świadczy o niezrozumieniu rzeczywistej treści rozstrzygnięcia sądu II instancji. Rzecz w tym, iż sprowadzało się ono w części korygującej do usunięcia przepisu art. 64 § 1 k.k. tylko z podstawy wymiaru kary, a nie z podstawy skazania M. M. Oznacza to, że sąd odwoławczy nie zakwestionował ustalenia, którym przypisano w/w skazanemu działanie w warunkach powrotu do przestępstwa określonych w art. 64 § 1 k.k. i okoliczność ta nadal determinowała sytuację prawną skazanego M. M., a jej wpływ na wymiar kary nie uległ żadnej zmianie. W pełni trafnie powołano ją w Sądzie I instancji przy wymierzaniu kary temu skazanemu i sytuacja w tym zakresie nie uległa zmianie również w wyniku orzeczenia Sądu II instancji. Jest natomiast oczywiste, że w podstawie wymiaru kary przepis art. 64 § 1 k.k. powinien zostać umieszczony wtedy, gdyby sąd *meriti* wymierzał skazanemu karę na zasadach określonych w końcowym fragmencie tego przepisu, tj. w przedziale między górną granicą ustawowego zagrożenia a tą górną granicą – zwiększoną o połowę. Taka zaś sytuacja nie zachodziła w tej sprawie, wobec czego nie sposób postąpienie sądu odwoławczego oceniać przez pryzmat art. 434 § 1 k.p.k.

Kolejny zarzut skarżącego odwoływał się do dyspozycji zawartych w przepisach art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k. Rzecz jednak w tym, że zakres orzekania przez sąd odwoławczy w tej sprawie eliminował możliwość zastosowania tych norm procesowych, co jest poglądem od dawna utrwalonym w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Mają one bowiem zastosowanie w sytuacji, gdy sąd odwoławczy uzupełnia postępowanie dowodowe albo przeprowadza własną ocenę materiału

dowodowego i na tej podstawie dokonuje nowych ustaleń faktycznych, w wyniku czego dochodzi do wydania orzeczenia zmieniającego wyrok Sądu I instancji. W niniejszej sprawie, w wyniku postępowania apelacyjnego nie nastąpiła tak daleko idąca korekta orzeczenia zaskarżonego zwykłym środkiem odwoławczym. Wobec tego granice kontroli instancyjnej wyznaczały przepisy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

Kolejne zarzuty kasacji obrońcy M. M. odwoływały się do dyspozycji art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., których naruszenie - zdaniem skarżącego - miało polegać na rozstrzygnięciu na niekorzyść skazanego wątpliwości istniejących - także jego zdaniem - w sprawie w zakresie przebiegu zdarzenia, zamiaru sprawców, ich współdziałania, rodzaju przedsięwziętych czynności, wartości mienia utraconego przez pokrzywdzonego, wiarygodności zmiennych relacji pokrzywdzonego i ich sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonych występujących w tej sprawie.

Skuteczność tak skonstruowanego zarzutu w postępowaniu kasacyjnym jest jednak nad wyraz znikoma, jako że w niniejszej sprawie sąd odwoławczy nie prowadził ponownej analizy materiału dowodowego i nie dokonywał na nowo jego oceny, a zatem nie miał podstaw do powzięcia wątpliwości o jakich mowa w art. 5 § 2 k.p.k. Kontrolując, w wyniku wniesionej apelacji, w sądzie II instancji, ustalenia faktyczne poczynione w tej sprawie przez Sąd Rejonowy, nie znaleziono przesłanek do ich zakwestionowania. Stanowisko to należało podzielić również obecnie albowiem okoliczności powołane w kasacji nie dostarczyły argumentów wspierających tezę autora kasacji o istnieniu w tej sprawie nieusuwalnych wątpliwości. Z treści przywołanych dowodów nie wynika bowiem wcale, aby można było w sposób dający się skutecznie uzasadnić, podważyć tezę sformułowaną w wyroku, iż w toku zdarzenia będącego przedmiotem postępowania w tej sprawie pokrzywdzonemu zrabowano jego mienie.

Na koniec tej kwestii przypomnieć trzeba jeszcze zasadę, w myśl której nie dochodzi do naruszenia dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k. wtedy, gdy wprawdzie istnieją dwie grupy przeciwstawnych sobie dowodów, ale ustalając przebieg wydarzeń sąd orzekający oprze się na dowodach, które wspierają przyjęty

stan faktyczny z jednoczesnym przedstawieniem argumentacji przemawiającej za takim wyborem i wskazaniem dlaczego nie dał wiary dowodom przeciwnym.

Wywody zaprezentowane w tym zakresie mają także zasadnicze znaczenie z punktu widzenia drugiej dyrektywy, której naruszenie zarzucił autor kasacji w tej sprawie, tj. zakresu swobodnej oceny dowodów sformułowanej w art. 7 k.p.k. W odniesieniu do tego zagadnienia trzeba odnotować, zauważoną również przez skarżącego, rozbieżność wyjaśnień złożonych przez poszczególnych ówczynie oskarżonych w tej sprawie. Jeżeli nawet ich stan nietrzeźwości miał istotny wpływ na zdolność zapamiętywania przez nich przebiegu wydarzeń, to taka sytuacja nie prowadzi jeszcze wcale do poprawienia ujemnej oceny wiarygodności składanych przez nich relacji. Nie może też stanowić skutecznego argumentu podważającego wersję pokrzywdzonego i nie daje podstaw do jej zakwestionowania na etapie postępowania kasacyjnego.

W związku z zarzutem ujętym w pkt 6 kasacji, odwołującym się do rażącej niewspółmierności orzeczonej w stosunku do skazanego M. M. kary pozbawienia wolności, przypomnieć po raz kolejny trzeba ustawowy zakaz stawiania takiego zarzutu w skardze kasacyjnej, wynikający z dyspozycji art. 523 § 1 in fine k.p.k.

Zważywszy zatem na to, że stosownie do ograniczeń określonych w art. 536 k.p.k. kasacja podlega rozpoznaniu wyłącznie w granicach zaskarżenia i sformułowanych w niej zarzutów, a w zakresie szerszym – tylko w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k., które w niniejszej sprawie nie zachodzą, zaś wywody i argumenty podniesione przez skarżącego okazały się całkowicie chybione – Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.